



odpowiedzią na te berlińskie imprezy było powołanie w 1993 roku targów turystycznych w Zielonej Górze, pod nazwą ZATUR. Wielkim wyzwaniem była zorganizowana przez wojewodę w maju 1995 roku konferencja i koncert z okazji 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej. W kościele pw. Najświętszego Zbawiciela, gdzie odbywała się impreza z referatami wystąpili Manfred Stolpe - premier Brandenburgii, marszałek Sejmu Józef Zych oraz wojewoda prof. Marian Eckert. Było to imponujące wydarzenie, którego wspomnienie do dzisiaj wzbudza silne emocje.

Mimo wielu obowiązków i bardzo wypełnionego grafiku związanego ze strategią, bieżącą pracą urzędu czy wyjazdami Prof. Eckert nie zaniedbywał pracy naukowej, często odwiedzali go również doktoranci, dla których zawsze znajdował czas. W ciągu czteroletniej kadencji Prof. Marian Eckert bardzo wspierał rozwój zielonogórskich uczelni.

Po okresie kierowania Gabinetem Wojewody zostałem dyrektorem Wydziału Kultury Sportu i Turystyki. Prof. Eckert był bardzo wrażliwy na sprawy kultury. Wojewoda uczestniczył osobiście w wielu wernisażach, premierach i koncertach. W czasie kadencji Prof. Eckerta podjęto m.in. decyzję o rozbudowie Filharmonii.

Charyzma Prof. Eckerta ujawniła się także w bardzo trudnym czasie powodzi, która nawiedziła nasz region w 1997 roku. Wojewoda osobiście stanął na czele sztabu kryzysowego i codziennie prowadził odprawy podległych służb oraz wizytował tereny zalane i zagrożone z przydzielonego mu do dyspozycji śmigłowca. Podziwialiśmy naszego szefa, który w wojskowej kurtce moro pełnił służbę od rana do nocy. Decyzje i bezpośrednie działania Prof. Mariana Eckerta, pozwoliły na uniknięcie większych strat i opanowanie sytuacji.

Osobiście bardzo pozytywnie oceniam okres pracy z Wojewodą Eckertem. Była to dla mnie doskonała szkoła działania, myślenia i budowania strategii. Wiele z doświadczeń zdobytych pod kierunkiem Prof. Eckerta wykorzystuję po dzień dzisiejszy.

Dr hab. Bohdan Halczak, prof. UZ

Absolwent historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej, jeden z licznego grona studentów Prof. Mariana Eckerta, pod Jego kierunkiem napisał obronioną na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pracę doktorską, obecnie profesor w Instytucie Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego

Moja współpraca z Prof. Marianem Eckertem rozpoczęła się w 1982 r., kiedy zostałem uczestnikiem jego seminarium doktoranckiego. W Zielonej Górze nie istniały

wówczas jeszcze studia doktoranckie w zakresie historii. Seminarium funkcjonowało w ramach Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Spotkania odbywały się raz w miesiącu, w willi będącej wówczas siedzibą LTN. Jeżeli jednak ktoś z seminarzystów pragnął, z jakiejś przyczyny porozmawiać indywidualnie z opiekunem, to Profesor zawsze znalazł dla niego czas.

Seminarzyści stanowili specyficzną grupę. Byli zatrudnieni w różnych instytucjach: szkołach, archiwum, urzędach. Zajmowali się bardzo zróżnicowaną problematyką naukową, chociaż przeważały zagadnienia z dziedziny historii gospodarczej. Spotkania w ramach seminarium doktoranckiego stanowiły dla jego uczestników często jedyną okazję, aby oderwać się nieco od szarej, nużącej rzeczywistości i przenieść w ciekawszy świat nauki.

W trakcie spotkania każdy z seminarzystów składał sprawozdanie ze swojej pracy naukowej. Oczywiście relacje te miały charakter dosyć schematyczny. Seminarzyści mówili o przeczytanych pracach naukowych, dotyczących badanej problematyki, o dokonanej kwerendzie materiałów archiwalnych. Profesor Marian Eckert przysłuchiwał się tym relacjom uważnie, a następnie zwracał uwagę na ciekawe, kontrowersyjne problemy, dotyczące omawianych tematów. Przedstawiał zagadnienie w szerszym kontekście. Omawiana problematyka nabierała innego wymiaru. Najczęściej swoje uwagi dodawali również inni seminarzyści. Seminarium przeobrażało się w prawdziwą „burzę mózgow”.

Profesor udowodniał seminarzystom, że nie ma „nieciekawych” tematów badawczych. Nawet bardzo specjalistyczne zagadnienia z dziedziny ekonomii (np. dotyczące przemysłu tartaczanego), poddane analizie badawczej okazywały się fascynujące. W istocie Marian Eckert przekazywał swym seminarzystom założenia metodologiczne szkoły historycznej „Annales”, z którą był związany. Jednak umożliwiał również młodym ludziom lepsze poznanie samego siebie, swoich zainteresowań badawczych. Kształtował u nich poczucie wiary we własne możliwości, lecz zarazem pokory wobec Nauki. Jednym słowem starał się wykształcić ze swoich seminarzystów naukowców.

Spośród seminarzystów profesora tylko niewielka część pozostała wierna nauce. Większość, po uzyskaniu doktoratu realizowała się w innych dziedzinach. Do dzisiaj jednak wychowankowie Mariana Eckerta wspominają seminarium jako prawdziwą „ucznię duchową”, niezapomniane przeżycie intelektualne, które pomogło nam lepiej zrozumieć samego siebie.

FOT.  
Z ARCHIWUM RODZINNEGO  
PROFESORA MARIANA ECKERTA

